

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza na 48. posiedzeniu Senatu w dniu 4 lutego 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Moje zapytanie dotyczy tego, czy MON zamierza sprzedać lubelski Dom Żołnierza, mający reprezentacyjną lokalizację, usytuowany przy ulicy Żwirki i Wigury, w pobliżu skrzyżowania alei Racławickich i ulicy Lipowej. Takie sygnały ostatnio dotarły do lubelskiej opinii publicznej. Ministerstwo Obrony Narodowej musiałoby oczywiście najpierw przekazać Dom Żołnierza Agencji Mienia Wojskowego, a dopiero ta rozpisalaby przetarg.

Dom Żołnierza to nie tylko kawał historii i tradycji, ale miejsce symboliczne, w którym spotykają się nie tylko wojskowi, ale i grupy emerytów. Dzięki temu więź między nimi jest wciąż podtrzymywana. Neoklasycystyczny budynek został wzniesiony jeszcze przed wojną z pieniędzy wojska i składek ludności Lubelszczyzny. Za budulec posłużyły materiały pozostałe po rozbiórce prawosławnego soboru, symbolu carskiego ucisku.

W pamiątkowej księdze budowy odnotowane są wpłaty kilku tysięcy osób. I tak na przykład: generał Józef Haller, dowódca Błękitnej Armii, dał 100 zł, inny generał II Rzeczypospolitej zgodził się na miesięczną cegiełkę w wysokości 150 zł. Ochoczo wpłacali nie tylko dobrze sytuowani mieszkańcy miast, ale także okoliczne wsie: Niemce, Konopnica czy Niedzwica. Ich mieszkańcy dali na Dom Żołnierza z trudem wysuflane złotówki.

W czasie II wojny światowej Niemcy urządzili w budynku siedzibę partii nazistowskiej. W PRL komuniści usunęli nazwę i tablicę pamiątkową, bo przypominały im, że dom zbudowano za sanacji i słał nazwisko marszałka Piłsudskiego. Obecnie w budynku, oprócz prokuratury garnizonowej, klubu i kasyna, znajduje się biblioteka licząca dwadzieścia siedem tysięcy tomów. W Domu Żołnierza odbywają się bezpłatne zajęcia taneczne, z których korzystają rodziny mundurowych i nie tylko. Spotykają się tam też żołnierze w stanie spoczynku, członkowie Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari czy związku byłych żołnierzy zawodowych.

Panie Ministrze, według mojej oceny byłaby to bardzo niedobra decyzja, jeżeli chodzi o mieszkańców Lublina i Lubelszczyzny. Takie miejsca posiadają szczególny tytuł, aby służyć interesowi publicznemu i społecznemu.

Stąd moje zapytanie: czy to prawda, że Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza wyzbyć się Domu Żołnierza, a jeżeli tak, to czym to motywuje?

senator Stanisław Gogacz